

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW
KONTROLI PAŃSTWOWEJ
(NR 74)
z dnia 25 lipca 2013 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 74)

25 lipca 2013 r.

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, zwołana przez Prezydium Sejmu na podstawie art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu, obradująca pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu **Eugeniusza Grzeszczaka**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydatury pana Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli (druk nr 1595).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Biedziak** rzecznik prasowy Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Henryk Pajdała** – dyrektor Biura Komisji Sejmowych, **Bartosz Bąk** i **Tadeusz Oset** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller**, **Przemysław Sadłoń** i **Piotr Świat** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Panie i panowie posłowie, otwieram zwołane przez Prezydium Sejmu, na podstawie art. 152 ust. 3 regulaminu Sejmu, posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje zaopiniowanie kandydatury pana Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Marszałek Sejmu 24 lipca skierował wniosek w sprawie powołania na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli, druk nr 1595, do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej w celu zaopiniowania. Zgłoszono jedną kandydaturę.

Informuję, że kandydat dysponuje poświadczeniem bezpieczeństwa o klauzuli tajności i „ściśle tajne”.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Rafała Grupińskiego. Proszę bardzo.

Posel Rafał Grupiński (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie marszałku, Wysoka Komisjo, mam zaszczyt przedstawić i rekomendować kandydaturę posła Krzysztofa Kwiatkowskiego do pełnienia funkcji prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Przedstawiając tę kandydaturę, chcę powiedzieć, że Krzysztof Kwiatkowski jest prawnikiem, człowiekiem niezwykle doświadczonym, jeśli chodzi o służbę publiczną. Dyplom magistra prawa obronił na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego w 2001 roku. Krzysztof Kwiatkowski był senatorem Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007 – 2011, następnie posłem, posłem także w naszej kadencji. Był też doradcą premiera Jerzego Buzka w latach 1997–2001.

We wszystkich tych rolach był osobą niezwykle merytorycznie i niezwykle profesjonalnie podchodzącą do spraw, które mu powierzano na różnych szczeblach wspomnianej przeze mnie służby publicznej. Przypomnę chociażby, że jako senator Rzeczypospolitej Polskiej był przewodniczącym Komisji Ustawodawczej, przygotował wtedy 40 projektów ustaw wykonujących wyroki Trybunału Konstytucyjnego.

Przez wiele lat pracował także i był przedstawicielem Senatu, a potem Sejmu w Krajowej Radzie Sądownictwa, gdzie m.in. przez wiele lat pracował na rzecz samorządu i wszystkich spraw, które były związane z funkcją, którą pełnił. Był też wcześniej – i o tym w zasadzie w tej drugiej części zdania zacząłem mówić – samorządowcem. Był radnym, był przewodniczącym komisji rewizyjnej rady miasta, był wiceprezydentem,

wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Łódzkiego, wiceprezydentem Łodzi. Jest więc człowiekiem, który poznał wszystkie szczeble służby publicznej i wszystkie rodzaje pracy, tak więc doskonale zna życie instytucji publicznych od samorządowych, od samego dołu, po Izbę Sejmu czy Senatu.

Od lutego 2009 roku Krzysztof Kwiatkowski jako sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości sprawował nadzór nad Departamentem Budżetu i Inwestycji, Departamentem Sądów Wojskowych, Departamentem Wykonania Orzeczeń i Probacji oraz nad Centralnym Zarządem Służby Więziennej. W tym czasie – przypomnę – wprowadzono reformę więziennictwa, polegającą m.in. na uruchomieniu oddziałów penitencjarnych. Z jego inicjatywy uruchomiona też została sieć 16 ośrodków pomocy dla osób poszkodowanych przestępstwami, był także inicjatorem uruchomienia specjalnej linii telefonicznej dla ofiar przemocy domowej. W tej sprawie więc minister Krzysztof Kwiatkowski również ma długą listę zasług, które warto wymienić.

W latach 2009–2011 pełnił funkcję ministra sprawiedliwości, a także do momentu zmiany prawa, czyli do marca roku 2010, również funkcję prokuratora generalnego. Przypomnę, że w tym czasie uruchomiono m.in. dostęp do elektronicznych ksiąg wieczystych, elektroniczne postępowanie upominawcze, nagrywanie rozpraw w salach sądowych, rozszerzono zakres stosowania dozoru elektronicznego, znowelizowano ustawę o ustroju sądów powszechnych, wprowadzono ocenę pracy sędziów, ocenę pracy prokuratorów. Można by długo wymieniać pola aktywności i zasługi pana ministra Krzysztofa Kwiatkowskiego.

To również w tamtym czasie uruchomiono, jeśli wziąć pod uwagę nieco inny poziom aktywności ówczesnego ministra sprawiedliwości, program edukacji prawnej dla młodzieży szkół średnich. Nawet w dzisiejszej prasie mamy przykład tego, jak dziś w szkołach średnich wprowadza się tego rodzaju elementy. To efekt zacznynu, który przed laty minister Krzysztof Kwiatkowski wprowadzał.

Warto może także wspomnieć, że Krzysztof Kwiatkowski jest też doceniony poza granicami kraju. Został odznaczony Orderem Zasługi Republiki Węgierskiej, najwyższym odznaczeniem państwowym Węgier. Tak więc i tutaj zapewne Krzysztof Kwiatkowski mógłby świecić przykładem.

Tyle z mojej strony, jeśli chodzi o prezentację kandydatury pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego do wiadomej Wysokiej Komisji funkcji. Dziękuję.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Czy kandydat, pan poseł Krzysztof Kwiatkowski pragnie zabrać głos?

Kandydat na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Jeśli formuła to dopuszcza, chciałem bardzo gorąco podziękować panu marszałkowi, dziękuję panu przewodniczącemu Grupińskiemu za przedstawienie mojej sylwetki, a paniom i panom posłom z Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jeżeli wyraziliby państwo zainteresowanie, chciałbym bardzo krótko powiedzieć o pewnych priorytetach, o pewnej wizji funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli. Oczywiście liczę na dyskusję, państwa uwagi, opinie, sugestie co do planu pracy Izby, który przedstawię.

Mam poczucie, że chociaż Najwyższa Izba Kontroli – co cieszy – cieszy się dalej dużym zaufaniem społecznym wśród instytucji publicznych, to jednak, jak każda instytucja publiczna, wymaga pewnych zmian, które będą ją dostosowywać do zmieniającej się rzeczywistości. I widziałbym następujące priorytety w pracy Najwyższej Izby Kontroli.

I tak chciałbym, żeby kontrole NIK były zogniskowane na rzeczywistych problemach państwa, na pogłębionej diagnozie tych problemów, ale w sposób szczególny na analizie sposobu ich rozwiązywania. Właśnie czynności kontrolne powinny być w sposób szczególny dobierane z punktu widzenia istnienia najważniejszych systemowych ryzyk państwa. O czym mówię? Oczywiście, poza tymi kontrolami, które są kontrolami budżetowymi, i do tego jeszcze wróczę, uważam, że Najwyższa Izba Kontroli, planując poziom kontroli, powinna w sposób szczególny uwzględniać je tam, gdzie może sprawdzać, czy są osiągane rezultaty zaplanowanych działań. I tu odwołam się do przykładu. Jeżeli obszarem szczególnego ryzyka są projekty związane z przetargami, tymi największymi,

na projekty infrastrukturalne, informatyczne, to w sposób naturalny są to takie obszary, którym NIK powinna poświęcać szczególną uwagę.

I jest pewien obszar, o którym będę mówił publicznie jako o wymagającym szczególnej staranności. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że w nowej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej – dzisiaj jest to na etapie projektu zarządzenia Komisji Europejskiej, a później projektu rozporządzenia – przewidziano wprowadzenie tzw. korekt netto w planach finansowych Komisji Europejskiej. Cóż to w praktyce oznacza? Sprawozdania z wykonania projektów realizowanych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej będą przedstawiane w tzw. cyklach rocznych, a Komisja Europejska zaproponowała, żeby mieć uprawnienie do tzw. korekty netto. Korekta netto będzie polegać na tym, że jeżeli wystąpią jakiegokolwiek nieprawidłowości w projekcie przedstawionym już do rozliczenia całościowo bądź częściowo – bo czasami mamy projekty wieloletnie – nieprawidłowości te mogą skutkować utratą całości środków finansowych przeznaczonych na realizację owego projektu. Zwracam państwu uwagę na tę zmianę, bo jest ona kluczowa. W stosunku do obecnej perspektywy finansowanej każdy z krajów członkowskich, także Polska, jeżeli stwierdzono nieprawidłowości w jakimś projekcie, mógł ten projekt – przepraszam za kolokwializm – podmienić na inny i nie skutkowało to utratą pieniędzy. Mówię o tym jako o jednym z absolutnych priorytetów, który powinien być obowiązujący w pracy Najwyższej Izby Kontroli, bo jak łatwo sobie uzmysłwić, w sytuacji, w której jesteśmy tak dużym beneficjentem – w nowej perspektywie finansowej mamy zaplanowane 440 mld zł – potencjalne straty wynikające z tzw. korekty netto Komisji Europejskiej, czyli podjęcia decyzji o zwrocie środków finansowych, mogą iść w miliardy złotych. I niewątpliwie pewną odpowiedzialnością Najwyższej Izby Kontroli dziś będzie zogniskowanie, intensyfikacja, bo oczywiście te kontrole trwają, kontrole beneficjentów, czyli tych, którzy te środki finansowe wydają. I to jest jeden z priorytetów, który w tym zakresie sam się narzuca.

Drugi – uważam, że Najwyższa Izba Kontroli powinna zmienić trochę system. Dzisiaj w momencie wykrycia nieprawidłowości jest o niej informowany beneficjent i instytucja nadzorująca, czyli na przykład: urząd marszałkowski, urząd wojewódzki, stosowne ministerstwo. Uważam, że Najwyższa Izba Kontroli powinna o nieprawidłowościach informować szersze grono beneficjentów, czyli jeśli pojawia się pewna nieprawidłowość w projekcie realizowanym przez gminę, to jako wzór pewnych dobrych praktyk informacja o tym, na czym ten błąd polega i jak go należy uniknąć, powinna być informacją adresowaną ze strony Najwyższej Izby Kontroli do wszystkich beneficjentów danego rodzaju, czyli do wszystkich gmin.

Uważam także, iż NIK w najbliższym czasie, co było wcześniej robione, musi przeprowadzić szeroki audyt systemu zarządzania i kontroli funduszami europejskimi na poziomie krajowym. I oczywiście, jak powiedziałem, ta informacja kierowana do beneficjentów musi być połączona także z zaangażowaniem Najwyższej Izby Kontroli, żeby poprzez dostarczanie informacji, ale też poprzez np. uczestniczenie w spotkaniach, szkoleniach ta informacja kontrolerów trafiała to tych, do których powinna, czyli do beneficjentów.

Kolejny obszar związany z priorytetem dotyczącym ogniskowania kontroli na rzeczywistych problemach państwa to dyskusja, którą planowałbym przeprowadzić z ministrem finansów, ale przede wszystkim z państwem, paniami i panami posłami, o sposobie prowadzenia dotychczasowej kontroli budżetowej. Co do formy, państwo wiedzą o tym najlepiej, NIK, prowadząc ocenę wykonania wydatków budżetowych, co do formalnej strony w sposób identyczny kontroluje tego, który wydatkuje budżet roczny, mając środki np. na poziomie kilkunastu milionów złotych – np. Rzecznik Praw Dziecka, jak i podmioty, które mają budżety na poziomie kilkudziesięciu miliardów złotych – jak Ministerstwo Obrony Narodowej. Trzeba sobie postawić pytanie, czy to zaangażowanie Izby – w praktyce NIK spędza prawie pół roku na kontroli budżetowej – powinno być identyczne w wypadku wszystkich podmiotów. Nie chciałbym dzisiaj wyciągać wniosków, stawiam natomiast pytanie, czy to najbardziej efektywne wykorzystanie pracy kontrolerów.

Kolejny obszar zmian wynika z pewnej diagnozy stanu obecnego. Dzisiaj kontrole są raczej nastawione na ocenę spełniania wymogów formalnych przez podmiot kontrolowany, obowiązków wynikających z prawa. Uważam, że powinniśmy mocniej iść w kie-

runku nie tylko poszukiwania formalnych nieprawidłowości, które oczywiście muszą być kontrolowane, ale na sprawdzaniu osiągania zaplanowanych rezultatów. I tu miałbym propozycję dla pań i panów posłów, gdyż uważam, że takim naturalnym obszarem, który byłby niezwykle pomocny państwu – a musimy pamiętać, że przy całej autonomii naczelnego organu kontroli państwowej rola Sejmu i państwa jako parlamentarzystów jest wyjątkowa, co podkreślają różne elementy związków między parlamentem a NIK – jest ocena osiągnięcia zaplanowanych rezultatów przy określonych inicjatywach legislacyjnych. Państwo jako posłowie muszą mieć informację zwrotną, czy po przyjęciu przepisów po pewnym czasie okazuje się, że osiągnęliśmy zaplanowane rezultaty.

Kolejne priorytety – już dużo krócej, żeby umożliwić także oczywiście dyskusję z państwem – to wzmocnienie czynnika eksperckiego w kontroli NIK. Tu widzę kilka elementów, szersze wykorzystanie możliwości, które daje ustawa, czyli wspólnych kontroli z innymi instytucjami i agendami państwowymi. I tak będę chciał już w najbliższym czasie – oczywiście przy pozytywnej decyzji państwa – odbyć spotkanie np. z Państwową Inspekcją Pracy, bo analiza kontroli robionych przez PIP i przez NIK pokazuje, że często kontrole się pokrywają i nic nie stoi na przeszkodzie, by czynności kontrolne były kontrolami wspólnymi. Naturalnie instytucję tę podałem jako przykład.

Trzeci priorytet to poprawienie jakości, czytelności wystąpień i informacji pokontrolnych. Jeżeli mówiłem, że ta informacja ma służyć nie tylko temu beneficjentowi, który jest kontrolowany, ale także innym, stanowić pewien wzór, przykład, to oczywiście język, z którego korzystają kontrolerzy, pisząc wnioski końcowe, musi być językiem mniej hermetycznym, językiem, który jest w stanie przekazać pewne informacje nie tylko konkretnemu beneficjentowi.

Bardzo ważny punkt – i nie przypadkiem mówię o tym na końcu jako o ostatnim z priorytetów, bo tego priorytetu już absolutnie nie uda się zrealizować bez ścisłej współpracy z państwem – wzmocnienie autorytetu Najwyższej Izby Kontroli. Uważam, że ten autorytet tam, gdzie jest mierzalny w sposób najbardziej praktyczny, pozostawia wiele do życzenia. Do czego się odwołuję? Mamy problem z wnioskami Najwyższej Izby Kontroli, wnioskami *de lege ferenda*, wnioskami o konieczności zmiany prawa. W latach 2010–2012 NIK wystąpiła ze 114 takimi wnioskami i okazuje się, że z tych 114 wniosków udało się zrealizować 17 całkowicie, 11 częściowo. To sytuacja, którą powinniśmy wspólnie zmienić. Nie chciałbym dzisiaj formułować prostych odpowiedzi, jak to zrobić. Na pewno bym widział np. takie rozwiązanie, żeby Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, oprócz tego, że te wnioski są zawarte w konkretnych dokumentach pokontrolnych, była zbiorczo informowana o owych wnioskach przez NIK i miała możliwość występowania do instytucji, której wniosek dotyczył z pytaniem, co instytucja ta zrobiła z danym wnioskiem. Dzisiejsza sytuacja jest absolutnie nie do przyjęcia. Przypomina mi trochę sytuację, z jaką miałem do czynienia w 2007 roku, kiedy byłem jednym z inicjatorów zmian i aktywności Senatu w związku z nie realizowanymi wyrokami Trybunału Konstytucyjnego. I drugi problem odnoszący się do autorytetu nie Izby, bo tu musimy sobie uczciwie powiedzieć... Nie chcę dzisiaj mówić, że odpowiedzialny jest parlament, bo te wnioski trzeba przeanalizować, niewątpliwie gdzieś to szwankuje. Trzeba przeanalizować jakość wniosków przygotowanych przez NIK, trzeba przeanalizować, jakie kroki należy podjąć, żeby parlament mógł coś z nimi zrobić.

I ostatni element w tym priorytecie to wnioski i zawiadomienia do prokuratury. W 2012 roku było ich do prokuratury 85, do innych instytucji – policji, inspekcji skarbowej – ok. 100. Niestety, muszę państwu ze smutkiem powiedzieć, bardzo znaczny, podkreślam: bardzo znaczny procent tych wniosków kończył się w ogóle umorzeniem przez prokuraturę. To też jest sytuacja, która powinna ulec zmianie, bo jeżeli naczelnym organem kontroli państwowej kieruje taki wniosek, a prokuratura nie podejmuje nawet czynności, to również wymaga przeanalizowania, jak mogło dojść do takiej sytuacji.

To tak bardzo krótko w zakresie przedstawienia priorytetów. Oczywiście, jestem przygotowany na to, żeby w odpowiedziach to rozwinąć.

Chciałem jeszcze podziękować za spotkania z klubami parlamentarnymi, które odbyłem. Były one dla mnie bardzo istotne, każdy z klubów przedstawiał różne wnioski, opinie, a np. Klub SLD wręcz zaproponował pewne projekty zmian legislacyjnych doty-

czących funkcjonowania NIK. Chciałbym wszystkim za te wnioski podziękować i powiedzieć, że traktuję je niezwykle poważnie i uważam, że będziemy musieli do nich wrócić.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi Krzysztofowi Kwiatkowskiemu.

Przechodzimy do dyskusji. W ramach tej dyskusji, rozumiem, będą pytania, odpowiedzi. Proszę bardzo, pan poseł Pięta.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję, panie marszałku. Panie ministrze, mam do pana dwa pytania. Wczoraj odbyła się debata sejmowa na temat sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2012. Podczas swojego wystąpienia pan prezes Jezierski wielokrotnie podkreślał, że uniknął podczas swojej kadencji nacisków politycznych. Chciałbym zapytać pana ministra, w jaki sposób pan minister chciałby uniknąć tych nacisków politycznych.

Po drugie, w swoim wstępnym wystąpieniu nawiązał pan do współpracy z innymi organami kontroli. Chciałbym, aby pan przybliżył ten rodzaj współpracy z innymi organami, a zwłaszcza z Inspekcją Pracy. Podczas posiedzeń Komisji do Spraw Kontroli Państwowej wielokrotnie na ten temat dyskutowaliśmy. Jak pan sobie wyobraża ten rodzaj współpracy?

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Wolę zabrania głosu sygnalizował pan poseł Jan Bury.

Poseł Jan Bury (PSL):

Dziękuję, panie marszałku. Panie pośle, mam dwa pytania i jedną konkluzję, którą przedstawię na końcu wypowiedzi.

Po pierwsze, chciałem zapytać, jak pan się odnosi do obecnych informacji prasowych, iż w tej chwili rozpoczęte są procedury konkursowe na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów w delegaturach i departamentach. Czy pan, jeśli zostanie wybrany na prezesa, będzie kontynuował te wszystkie wnioski, czy też rozważa pan możliwość rozpisania od nowa tych konkursów na różne funkcje.

Po drugie, wczoraj w debacie była mowa o tym, ile jest etatów w NIK za rok ubiegły. Dokładnie to chyba tysiąc siedemset kilka etatów, dość dużo jak na taką instytucję kontrolną, ale czy ma pan wiedzę i świadomość, ile w NIK jest etatów doradców, na wszystkich szczeblach, od centrali po poszczególne delegatury wojewódzkie, bo jest to prawdopodobnie dość duża grupa doradców, którzy chyba są nieefektywnie wykorzystywani w tej instytucji. A to instytucja publiczna, wydaje publiczne pieniądze.

I ostatnia rzecz, mianowicie – mówiłem też o tym wczoraj w swoim wystąpieniu klubowym na temat sprawozdania z działalności NIK – co pan teraz zauważył: przygotowania różnych wniosków do prokuratury lub innych organów państwowych zajmujących się ściganiem ewentualnych przestępstw. Również mam opinię, że jeśli już Najwyższa Izba Kontroli decyduje się na zawiadomienie prokuratury czy innych organów o popełnionym przestępstwie lub możliwości popełnienia przestępstwa, to nie może być tak, że większość tych spraw jest umarzanych. Albo wniosek nie jest uzasadniony właściwie, albo występuje znikoma szkodliwość społeczna czynu, ale wokół tego wykonuje się cały medialny show. Ileś instytucji, urzędów ma z tego tytułu różne problemy, bo jest to też odpowiednia nagonka na tego typu, czasem bardzo uczciwych urzędników państwowych czy samorządowych, bo jedni i drudzy często są poddawani tego typu obróbce, a w końcu okazuje się, że wnioski czy te uzasadnione podejrzenia były tak marne i tak znikome, że nie kwalifikują się nawet na rozpatrzenie, więc jest to umarzane.

Prośba więc – myślę, że mamy do tego prawo, bo NIK jest instytucją podlegającą Sejmowi – może by NIK stworzyła u siebie biuro czy zespół, który zatrudni kilku dobrze przygotowanych prokuratorów, po dobrej aplikacji prokuratorskiej, by zrobił te wnioski dobrze, merytorycznie, tak żeby, jeśli będzie wniosek do prokuratury czy do innego organu kontrolnego, będzie się kończył oskarżeniem przynajmniej, bo czy sądem, to już kwestia niezależnego sądu. Dziękuję.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Wolę zabrania głosu i pewnie zadania pytań zgłosiły w kolejności: pani poseł Bańkowska, pani poseł Pitera i pani poseł Szydłowska, ale może zanim udzielię głosu paniom poseł, poprosimy kandydata o udzielenie odpowiedzi na zadane już pytania. Czy też kandydat by chciał...

Kandydat na stanowisko prezesa NIK poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Mogę zapisywać kolejne pytania i odpowiedzieć później, co będzie dla państwa wygodniejsze.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Proszę więc, pani poseł Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska (SLD):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, że jest to dla pana posła Kwiatkowskiego bardzo ważny dzień, ponieważ mamy zaopiniować jego kandydaturę do bardzo ważnej instytucji. Myślę, że byłoby bardzo trudno Sejmowi pracować bez materiałów Najwyższej Izby Kontroli, bez materiałów Państwowej Inspekcji Pracy itd. Z wielkim szacunkiem podchodzę zawsze do treści zawartych w wynikach kontroli i chciałabym zwrócić uwagę na problem dotyczący słabości reakcji na wyniki kontroli NIK-owskich. Tego bowiem, czy kogoś się w NIK zwolni, czy nie, jak myślę, kandydat nie jest w stanie szczegółowo powiedzieć, to nie my zresztą politykę kadrową będziemy ustanawiać. Przysłuchując się natomiast wczorajszym wypowiedziom, pod koniec dyskusji, obecnego prezesa, pana Jezierskiego, zwróciłam uwagę na szereg kwestii, przed którymi nowy prezes stanie. Mianowicie, uważam, że występuje brak szacunku dla wniosków *de lege ferenda*. NIK analizuje, przedstawia propozycje, co powinno się zmienić, żeby zmieniła się nasza praktyka, tymczasem bez echa pozostaje większość tego typu wniosków. Albo więc są one niezbyt precyzyjne i uznane przez... nie wiem, jakie grono w Sejmie za zbędne, albo Sejm po prostu nie do końca analizuje tego typu wnioski. I myślę, że jest to sprawa, która powinna zostać podjęta przez pana jako nowego prezesa NIK. Myślę też, że pana siła przebiecia, relacje z Sejmem, bardzo – powiedziałabym – bliskie będą stanowiły drogę łatwiejszego dojścia do porozumienia między prezesem NIK a kierownictwem Sejmu, żeby robić użytek, żeby nie było tak, że zaniechanie leży też po stronie Sejmu. To pierwsza sprawa.

Druga. Już tu była właściwie wspomniana kwestia dotycząca reakcji prokuratury na zgłaszane sprawy. Nie chcę oceniać, czy te wnioski były słuszne, czy nie, czy np. była mała szkodliwość czynu, można więc było tej procedury zaniechać, ale jeśli słyszę w sprawozdaniu, że część prokuratur w ogóle nie podejmuje sprawy, czyli pomija („NIK niech sobie pisze, a my się sprawą w ogóle nie zajmujemy”), nie odpowiada NIK, tzn., że jest źle ustawione współdziałanie ważnych organów w Polsce, i na to bym chciała zwrócić uwagę.

Trzecia sprawa, wynikająca również z wczorajszej dyskusji. Mianowicie prezes Jezierski mówił, iż problemem dla NIK jest to, że zgodnie z nową ustawą kontrolowany nie podpisuje protokołu. To oznacza, że bardzo często na etapie już ostatnich wniosków dowodowych może się wycofać i powiedzieć: „to jest nieprawda, ja się z tym nie zgadzam”. Czyli NIK w niektórych sytuacjach, takich bardzo konfliktowych, traci podstawę do dalszych działań. Ma bowiem ustalenia nie podpisane przez zainteresowanego i nie wiem, w którym momencie ten zainteresowany... W moim przekonaniu nie jest dokończony proces kontrolny na skutek przepisów, które dzisiaj obowiązują.

I ostatnia sprawa. Bardzo słusznie pan poseł mówił o kwestiach dotyczących koncepcji kontrolnych, żeby poprawić sytuację w kraju, ale myślę, że nie możemy zapominać, iż na NIK ciąży też obowiązek – w formie często ostatniej deski ratunku – kontroli doraźnych. Dokąd ma się obywatel czy grupa obywateli, czy posłowie udać, kiedy już walimy głową w przysłowiowy mur i nie można się o niektórych nieprawidłowościach dowiedzieć, a jesteśmy czymś zasypywani? Jednak NIK wtedy może być pomocna, żeby przeciąć jakieś zjawisko albo przeciąć czcze gadanie, bo o to też chodzi.

I zupełnie ostatnia sprawa. Bardzo się cieszę zapowiedzianą współpracą międzyinstytucjonalną, w tym np. NIK z Inspekcją Pracy, ale namawiałabym również do współpracy w takich sprawach z ZUS-em, ponieważ bardzo często ta pierwsza informacja właśnie

z tej instytucji wychodzi. Trzeba ZUS wciągnąć w te kontrole. Kiedyś był taki zwyczaj, potem poszedł w niepamięć, a warto... Wtedy będziemy mieć kompleksową informację, nie trzeba będzie na posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej kogoś dopraszać, żeby nam podał jakieś wiążące informacje.

Tak że bardzo się cieszę z zapowiedzi, które tu usłyszeliśmy i trzymam kciuki za to, aby kwestie, które stanowią utrudnienie dla życia NIK, przez nas, posłów, tam, gdzie możemy, zostały zlikwidowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję pani poseł Bańkowskiej. Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Julię Piterę.

Posel Julia Pitera (PO):

Czy i w jaki sposób zamierza pan wykorzystać wiedzę ustępującego prezesa, pana Jacka Jezierskiego?

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję. Pani poseł Szydłowska, bardzo proszę.

Posel Bożena Szydłowska (PO):

Mnie również bardzo cieszą zapowiedzi i deklaracje złożone przed chwilą przez pana ministra Kwiatkowskiego, ale chciałam też dopytać w nawiązaniu do tego, co powiedziała pani poseł Bańkowska. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej zaproponowała zmiany w k.p.k. Czy pan minister zna te zmiany i czy zamierza pan je wprowadzić? Jakie jest pana zdanie wobec tych zmian zaproponowanych przez naszą Komisję? Dziękuję.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo. O zabranie głosu proszę panią poseł Piotrowską.

Posel Teresa Piotrowska (PO):

Dziękuję bardzo. Panie marszałku, panie i panowie posłowie, chciałabym nawiązać do tej części pytań i problemów związanych ze współpracą między instytucjami. W Komisji do Spraw Kontroli Państwowej zajmujemy się NIK, Państwową Inspekcją Pracy, ale też regionalnymi izbami obrachunkowymi. I nie ukrywam, że od lat mamy tu ogromny problem, dlatego że następuje degradacja tej instytucji kontroli państwowej, jaką są regionalne izby obrachunkowe. Od jakiegoś czasu zastanawiamy się, co z tym zrobić. Jest to bowiem instytucja niedofinansowana, cierpi na dramatyczny – że tak powiem – niedosyt etatów. Pojawiały się już sygnały, wnioski, że może trzeba byłoby się zastanowić i włączyć regionalne izby obrachunkowe do Najwyższej Izby Kontroli. Nie wiem, czy jesteśmy już na to gotowi, ale być może we współpracy z Najwyższą Izbą Kontroli moglibyśmy wypracować jakiś projekt i doprowadzić do tego, by ta instytucja, która powstała po to, żeby kontrolować samorządy terytorialne, albo była na tym samym poziomie możliwości wykonywania swojej pracy i swoich czynności, albo gdybyśmy zaproponowali wspólnie w parlamencie we współpracy z NIK być może rozwiązanie polegające na włączeniu tej instytucji kontroli do Najwyższej Izby Kontroli, ponieważ część obowiązków również się pokrywa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję pani poseł. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Witczak.

Posel Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie marszałku. Panie ministrze, z zadowoleniem przyjmuję pańską deklarację, że będzie pan prowadził szeroko zakrojoną akcję edukacyjną, jeżeli chodzi o współpracę z samorządowcami czy z instytucjami publicznymi, tak by wyniki kontroli docierały do tych instytucji jako wzór pewnego standardu, tak by pewnych błędów w przyszłości unikać. Myślę, że to bardzo ważna kwestia i wiąże się ona po części z pewnym standardem kontroli, który, sądzę, będzie bardzo dużym wyzwaniem dla pana oraz dla kontrolerów NIK, ponieważ nie jest tajemnicą... a ja miałem przyjemność w tamtej kadencji szefować Komisji Samorządu Terytorialnego w Senacie i bardzo często spo-

tykałem się z głosem samorządowców z kraju, że bywają różni kontrolerzy, tzn. nie ma ścisłego, wypracowanego standardu, bywają ci bardzo dokuczliwi, którzy paraliżują urzędy i są bardzo trudnymi partnerami, często – nazwałbym to nawet kolokwialnie – złośliwymi partnerami w ramach wykonywanych czynności, i są tacy bardziej liberalni, którzy bardziej pragmatycznie czy intencjonalnie badają różne kwestie.

Mój więc apel i prośba – oczywiście bez tracenia z pola widzenia najważniejszej kwestii, która dotyczy działalności Najwyższej Izby Kontroli – by rzeczywiście istniał pewien dobry standard i żeby to wypracowywać. Chodzi oczywiście o proces kontroli różnych instytucji tak, by miało to też na końcu swój pozytywny rezultat, ale by również nie paraliżować i nie demolować pracy samorządowców na przykład. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie? To proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego w celu udzielenia odpowiedzi na zadane pytania. Proszę bardzo.

Kandydat na stanowisko prezesa NIK poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Panie marszałku, panie i panowie posłowie, zaczynając od pytania o niezależność, łączącą się chociażby także z jakimś doświadczeniem zawodowo-politycznym ze mną związanym, powiem, że mam nadzieję, i zresztą każda moja wypowiedź na temat byłych prezesów NIK także, którzy w zdecydowanej większości w momencie wyboru byli parlamentarzystami, szłaby w tym kierunku, abyśmy każdego z nich oceniali za pracę, którą wykonał w Najwyższej Izbie Kontroli, a nie za pracę, którą wykonywał wcześniej. Oczywiście, ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli wprowadza pewne gwarancje niezależności działania instytucji na różnych poziomach. Tym poziomie dotyczącym samego prezesa, który, co naturalne, musi złożyć mandat parlamentarny, jeżeli jest parlamentarzystą w momencie wyboru i legitymację partyjną, jeżeli jest członkiem jakiejś partii. Te wszystkie wymogi naturalnie muszą zostać spełnione, ale jednocześnie ustawa wprowadza pewne gwarancje w funkcjonowaniu samej instytucji. Prezes NIK kieruje tą instytucją w wymiarze administracyjnym, takim jak szef jednostki, ale pamiętajmy, że kluczowe decyzje są podejmowane przez ciała kolegialne. W Najwyższej Izbie Kontroli takim bardzo ważnym ciałem jest oczywiście Kolegium NIK, gdzie prezes jest jednym z jego 19 członków, i ma dokładnie taki sam głos jak inni. W kontekście mojej osoby mam nadzieję, że to, co robiłem do tej pory, a wykonywałem już obowiązki, które w moim odczuciu wymagały szczególnej staranności, żeby ważyć racje merytoryczne i w sposób umiemytny odłączać je od racji politycznych... Zawsze dla mnie taka funkcja, jak np. ministra sprawiedliwości, także w tym momencie, kiedy była połączona z prokuratorem generalnym... Ten minister to w sposób niezwykle strażnik pewnych praw, wolności, swobód obywatelskich i mam nadzieję, że sposób, w jaki wykonywałem dotychczas wszystkie swoje obowiązki publiczne, świadczy o tym, że staram się je wykonywać w sposób bezstronny i nie budzący wątpliwości co do jakichkolwiek, podkreślam: jakichkolwiek uwarunkowań.

Pamiętajmy także, że oczywiście NIK jest tak skonstruowana, iż każdy z kontrolerów, każdy kontroler wykonujący czynności ma status pracownika mianowanego, troszkę podobny do statusu innych funkcjonariuszy publicznych. Używam tego słowa umownie, bo przedstawicielem absolutnie niezawisłym jest sędzia czy prokurator, ale kontroler też ma niezwykle silną pozycję wobec podmiotów kontrolowanych, i słusznie.

Przypomnę także, że NIK pracuje w określonej strukturze. Jeszcze do tego wrócę. Dzisiaj trwają konkursy, bezpośrednim przełożonym danego pracownika jest szef czy to departamentu, czy to delegatury, a nie prezes. Chciałbym bardzo mocno podkreślić, bo z niezwykle niepokojem odebrałem pewien element wczorajszej dyskusji, który się pojawił, i pewne argumenty, co do których uważam, że pojawiły się w sposób nieuprawniony, mówiące o tym, że chęć, także Komisji do Spraw Kontroli Państwowej – za co dziękuję – żeby dopilnować ustawowych terminów opiniowania kandydata, a później wyłaniania go przez parlament, została odebrana jako chęć wpływania na prowadzone dziś np. konkursy w NIK. Musimy pamiętać, że w tych konkursach startują obecni pracownicy Najwyższej Izby Kontroli. Nie ma takiej możliwości, żeby nawet po przyjeździe

nowego kierującego instytucją pojawiły się osoby znikąd, bo nie będą spełniać wymogów formalnych, które pozwoliłyby startować w jakichkolwiek konkursach.

Pan poseł pytał także o wspólne kontrole. Oczywiście, że tak, i to od razu. Te słowa kieruję także do pani poseł Bańkowskiej. Dziękuję za sugestię co do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bo rzeczywiście często w tej instytucji najszybciej można wychwycić pewien problem, bo statystyki pokazują, że kiedy firma ma kłopoty, to często decyzją pierwotnie podejmowaną w zakresie szukania redukcji kosztów – przepraszam, umownie rzecz nazywając, bo to oczywiście oszustwo, a nie redukcja kosztów – jest np. zawieszanie wpłat pewnych świadczeń na rzecz ZUS.

Pan poseł Jan Bury pytał o rozpoczęte konkursy. Oczywiście, nie mam tytułu jako kandydat do oceniania decyzji obecnego prezesa. Uważam natomiast, że pewnym dobrym obyczajem jest w sytuacji, gdy wiemy, że kadencja upływa, by w tym zakresie swoją aktywność ze strony aktualnego prezesa ograniczyć.

Nie jestem dzisiaj w stanie powiedzieć, ilu jest doradców w centrali, w delegaturach, bo w materiałach, które mamy, informacje na ten temat nie są aż tak doprecyzowane, ale obiecuję, że jeżeli będę miał taką możliwość, to oczywiście informację tę uzupełnię.

Bardzo ciekawy jest wniosek pana posła Burego odnośnie do wzmocnienia tych wniosków czy zawiadomień do prokuratury np. przez wsparcie pracą prokuratorów. Będziemy mieli problem formalny, wynikający z ustawy o prokuraturze. Nie mam za to żadnych wątpliwości, dzisiaj w zasadzie jest jedna możliwość – delegowania danego prokuratora, za zgodą prokuratora generalnego, do dowolnej instytucji. Widzę potrzebę rozmowy z prokuratorem generalnym właśnie odnośnie do tej zatrważającej statystyki co do sposobu podejścia do wniosków, które zgłasza NIK, i wspólnego wypracowania takiego rozwiązania, żeby ta statystyka uległa zmianie. To jest także częściowo odpowiedź na pytanie pani poseł Bańkowskiej.

Co do problemów, które wynikają ze zmian w zakresie np. niepodpisania protokołu przez podmiot kontrolowany, to uważam, że w kwestii tego, co jest następstwem funkcjonowania nowej ustawy, trzeba dokonać wszechstronnej oceny. Czy tej oceny dokonywać już? Bo ta ustawa funkcjonuje stosunkowo krótko, od czerwca zeszłego roku. Zastanowiłbym się jeszcze, za to absolutnie jestem przekonany, że ta analiza musi być przeprowadzona jak najszybciej.

Problem kontroli doraźnych. Zgadzam się absolutnie z tą oceną. To niezwykle ważne narzędzie i dalej musi być wykorzystywane. Ono często rzeczywiście jest taką ostatnią deską ratunku w sytuacji, w której obywatel czuje się bezsilny, nie mogąc częstokroć uzyskać jakiegokolwiek informacji w interesującym go obszarze.

Pani poseł Julia Pitera zapytała o obecnego prezesa. Uważam, że w ogóle ten sposób podejścia powinien być pewnym sposobem, który jakoś w polskich instytucjach publicznych powinien funkcjonować. Obecny prezes, pan Jacek Jezierski, jest wybrany na wieloletnią kadencję do INTOISAI jako polski przedstawiciel, ale wybór jest dokonany w związku z jego osobą. I uważam, że absolutnie trzeba to wykorzystać, bo to jest pewien interes, pewien dobry obyczaj, który powinien panować. Będę oczywiście prosił o rozmowę z obecnym prezesem, jeśli byłaby pozytywna decyzja Sejmu i Senatu co do mojej kandydatury. I przedstawię mu propozycję kontynuacji jego aktywności na płaszczyźnie międzynarodowej.

Było pytanie odnośnie do k.p.k. i zmian w prawie, z których propozycjami wyszła Komisja do Spraw Kontroli Państwowej. To jest art. 49 k.p.k. i 325e. Absolutnie uważam, że państwa propozycja jest bardzo ciekawa, bardzo interesująca. Komisja Kodyfikacyjna, konkretnie podkomisja do spraw prawa karnego, będzie wkrótce nad tym pracować. Komisja dwa dni temu zakończyła pracę nad ogromną nowelizacją prawa karnego, procedury karnej, dlatego też inne projekty czekały, ale będę osobiście prosił... Jak państwo wiedzą, tam jest taka sytuacja, że dzisiaj ja kieruję pracami tej Komisji, ale gdyby była decyzja parlamentu odnośnie do funkcji prezesa NIK mnie dotycząca, to będzie ona skutkować złożeniem przeze mnie mandatu poselskiego i funkcji przewodniczącego. Będę rozmawiał z nowym przewodniczącym. Osobiście popieram państwa wnioski, uważam je za bardzo trafione i mam nadzieję, że Komisja bardzo szybko będzie nad nimi pracować.

Naciski polityczne. Myślę, że troszkę już opowiedziałem o pewnej swojej filozofii funkcjonowania. Oczywiście, zawsze najlepszym weryfikatorem jest praktyka. Państwo będą mogli wyrobić sobie pogląd, obserwując to, jak nowy prezes będzie tą instytucją kierował.

Regionalne izby obrachunkowe. Tak, mamy problem z funkcjonowaniem RIO w Polsce. Jest to problem wielokrotnie sygnalizowany, także odejścia pracowników z RIO, również związane z budżetami, którymi te instytucje dysponują. Rozmawiałem z prezesem Krawczykiem, który jest koordynatorem – przepraszam, że nie pamiętam nazwy – tych, którzy kierują RIO w Polsce. Oni wybierają ze swego grona... On jest prezesem RIO w Łodzi, ale jak się nazywa ta funkcja... W imieniu wszystkich RIO w Polsce rozmawiał. Znam problem i też uważam, że trzeba bardzo szybko do niego wrócić, bo kontynuowanie sytuacji, która jest dzisiaj, moim zdaniem, w perspektywie kilku lat doprowadzi do radykalnej deprecjacji funkcjonowania RIO, także związanej z tym, że dziś najlepsi pracownicy po prostu często z tej instytucji odchodzą.

Pan poseł Mariusz Witczak, samorząd terytorialny, kontrole samorządu terytorialnego. O jednej rzeczy chciałbym państwu powiedzieć. Jeżeli mówiłem, że wymagana jest intensyfikacja np. kontroli i współpracy beneficjentów, to muszą państwo wiedzieć, że w praktyce to oznacza – w związku także ze znaczącym przesunięciem środków, które w nowej perspektywie finansowej mają wydatkować samorządy, a nie administracja rządowa – iż z naturalnych względów także NIK, przy takim zakreśleniu z mojej strony priorytetów, będzie częściej kontrolować projekty realizowane przez samorząd terytorialny.

Co do pewnej ogólnej filozofii, to uważam, że często brakuje pewnego dialogu między podmiotem kontrolującym a kontrolowanym. Kontrola ma służyć nie tylko wychwyceniu – temu naturalnie też – nieprawidłowości, szczególnie formalnych, ale ma służyć wskazywaniu podmiotowi, który jest kontrolowany, jak jest źle, lecz jak może być lepiej. Uważam, że taką pewną filozofię dialogu z podmiotami kontrolowanymi w pracy Najwyższej Izby Kontroli trzeba będzie wprowadzić. Oczywiście, jest to zmiana, która wymaga także pewnej zmiany mentalnościowej samych kontrolerów, więc z naturalnych względów zmiana ta będzie trwała, zanim uda się jej dokonać w taki sposób, który, jak uważam, jest ważny i celowy z punktu widzenia efektywności tego, co daje kontrola właśnie podmiotowi kontrolowanemu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi za wyczerpujące odpowiedzi na wcześniej zadawane przez panie i panów posłów pytania.

Czy ktoś jeszcze z państwa w tym punkcie chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kania (PO):

Szanowny panie marszałku, szanowni państwo, wysłuchaliśmy wniosku pana przewodniczącego posła Rafała Grupińskiego, wysłuchaliśmy kandydata, pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego. Chciałbym postawić wniosek o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego na urząd prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi. Zanim przystąpimy do głosowania opinii, przypominam, że zgodnie z art. 163a regulaminu Sejmu uchwały komisji podejmowane są większością głosów w obecności co najmniej jednej trzeciej liczby członków komisji. Przypominam, że mamy 18 członków Komisji, 12 jest obecnych, tak że w pełni spełniamy ten wymóg.

W związku z tym kto z państwa posłów jest za przyjęciem opinii pozytywnej o kandydaturze pana posła Krzysztofa Kwiatkowskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli? 11 głosów za. Kto jest przeciw? Nie mamy głosów przeciwnych. Kto się wstrzymał? Głosów wstrzymujących się nie ma.

Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o zaopiniowaniu kandydatury pana posła Kwiatkowskiego pozytywnie.

Proszę teraz zaproponować kandydata do przedstawienia tej opinii na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Proszę bardzo, pani poseł Julia Pitera.

Posel Julia Pitera (PO):

Chciałam zaproponować pana posła Jarosława Piętę.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Pan Jarosław Pięta zgadza się?

Posel Jarosław Pięta (PO):

Tak, dziękuję.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Kto z państwa jest za wyborem pana posła Jarosława Pięty na przedstawiciela Komisji na posiedzenie Sejmu w celu zaprezentowania wypracowanej przed chwilą opinii? (11) Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię dla Marszałka Sejmu, którą zaprezentuje pan poseł Jarosław Pięta.

Pan poseł Kwiatkowski prosi o głos. Bardzo proszę.

Kandydat na stanowisko prezesa NIK poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Chciałem paniom i panom członkom Komisji bardzo serdecznie podziękować. Państwa jednogłośnie opinia jest dla mnie niezwykle ważna, bo to państwo najlepiej znają obszar funkcjonowania właśnie tej instytucji, i to, że program, wizja funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli, którą przedstawiłem, spotkała się z państwa aprobatą, jest dla mnie niezwykle ważnym wsparciem, i ta ocena jest dla mnie wyjątkowo istotna. W tym miejscu wyrażę tylko drobny żal, że dwie trzecie członków Komisji przyszło, miało możliwość zapoznania się z tą wizją, a, niestety, część członków Komisji z tej możliwości nie skorzystała, a umożliwiłoby to, że ich poglądy i opinie w tym zakresie byłyby merytoryczne, a nie polityczne w sensie wypowiedianych racji. Bardzo serdecznie chciałbym państwu podziękować.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Ja również, zanim zamknę obrady, pragnę podziękować paniom i panom posłom za udział, aktywny udział w tym posiedzeniu Komisji, panu przedstawicielowi wnioskodawców za zaprezentowanie kandydata i kandydatowi za udzielanie wyczerpujące odpowiedzi.

Zamykam posiedzenie Komisji. Jeszcze pan poseł Bury. Proszę bardzo.

Posel Jan Bury (PSL):

Panie marszałku, ja chciałem bardzo podziękować za to, że mogliśmy w spokoju procedować tak ważny temat dzisiaj i pan marszałek prowadził to posiedzenie bardzo spokojnie. Tak samo mogło być wczoraj, nawiasem mówiąc, ale, niestety, nie dane nam było. Dziękuję.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Mogę dołożyć kilka słów? Domyślam się, że pan poseł jest dzisiejszym solenizantem. Mam brata Krzysztofa, więc doskonale wiem. Proszę zatem to potraktować również jako wkład w imieniny. Wszystkiego najlepszego.

Kandydat na stanowisko prezesa NIK poseł Krzysztof Kwiatkowski (PO):

Bardzo gorąco dziękuję i cieszę się, że te życzenia pojawiły się na końcu, a nie na początku, bo nikt nie ma wątpliwości, że była to ocena merytoryczna.

Posel Anna Bańkowska (SLD):

Dlatego, gdy pan marszałek zamknął posiedzenie, odważyłam się...

Posel Jarosław Pięta (PO):

To w imieniu całej Komisji, pani Aniu, wszystkiego najlepszego na jutro.

Wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Grzeszczak:

Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.